Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

14. STYCZNIA 1921.

NR. 10. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O panowanie na oceanach.

Sprawa odnowienia przymierza angielsko-japońskiego, obowiązującego oba państwa do lipca r. 1921, jest przedmiotem rokowań dyplomacyi obu tych państw. Uchodzi za rzecz pewną, że przymierze zostanie z pewnemi zmianami odnowione — poczem jego treść ma być zakomunikowaną Lidze Narodów.

Jaki będzie cel tego przymierza? Przeciwko komu będzie skierowane? W końcu, jak będzie reagować na to Ameryka? Oto — pytania, któremi interesuje się opinia publiczna i dyplomacya całego świata.

Prawie od dwudziestu lat polityka japońska opierała się w znacznej mierze na przymierzu z Anglią. Japonia, przewidując starcie orężne z Rosyą, zawarła to przymierze w 1902 r., z początku na lat pięć. A widząc korzyści, płynące pośrednio ze związku z W. Brytanią, postarała się, by sojusz ten przedłużony został znowu na dalszych lat dziesięć. Odnowione przymierze angielsko-japońskie asekurowało niejako Japonię przed ewentualnym rewanżem Rosyi, kładąc równocześnie tamę dalszej ekspansyi rosyjskiej na Dalekim Wschodzie. Zanim okres dziesięcioletni upłynął, przymierze zostało odnowione, jednak z pewnymi zmianami. Jedna z nich zmuszała Japonię w pewnych warunkach do wystąpienia przeciwko Niemcom, druga zaś klauzula zaznaczała, iż obowiązek czynnej pomocy nie istnieje dla Anglii, o ile wybuchnie wojna między Japonią a Ameryką. Rząd bowiem angielski po wojnie rosyjsko-japońskiej zoryentował się, iż przeciwko państwu Mikada wysunęły się na Wschodzie Stany Zjednoczone, będące daleko groźniejszym przeciwnikiem, niż pokonany carat. O ile Anglii w wielu punktach jej imperyum zagrażała potężna Rosya — o tyle między polityką angielską a amerykańską nie było żadnych faktycznie sprzecznych interesów. Wpływy amerykańskie, zagrażające coraz bardziej interesom Japonii, wzrastały. Państwo zaś „Wschodzącego słońca“, chcąc się im przeciwstawić, zawarło z Rosyą, dawnym swym wrogiem, tajny sojusz, opublikowany swego czasu przez rządy bolszewickie.

Wojna światowa wytworzyła dla Anglii, Ameryki i Japonii zupełnie nową sytuacyę polityczną na Dalekim Wschodzie. Rosya, przeciwko której skierowane było przymierze japońsko-angielskie, zniknęła na szereg lat z horyzontu. Natomiast stosunki między Japonią a Ameryką stają się z dnia na dzień bardziej naprężone.

Nowa ustawa agrarna w stanie Kalifornia, zakazująca wstępu robotnikom japońskim, stała się początkiem dalszych nieporozumień.

Wprawdzie nienawiść i obawa przed żółtą rasą ogarnęła dziś oprócz Stanów Zjedn. i Kanady, Australię i Nową Zelandyę, jednak te sprawy sporne dadzą się wyrównać w drodze dyplomatycznej, chociażby tylko na jakiś czas. One same nie spowodują zerwania stosunków między Japonią a Ameryką. Dla Ameryki bowiem właściwe niebezpieczeństwo leży w rozroście potęgi japońskiej na wschodnich wybrzeżach Azyi i na Oceanie Spokojnym.

Japończycy przez opanowanie północnej części Sachalinu, Korei, Władywostoku a przedewszystkiem przez zagarnięcie na mocy traktatu wersalskiego dawnych dzierżaw niemieckich w Chinach, stworzyli dla swej azyatyckiej polityki nadzwyczaj silne punkty oparcia. Oprócz tego Japonia na mocy wyżej wymienionego traktatu dostała mandat nad wyspą Yap, oraz nad innymi przez Niemcy, ententcie odstąpionemi wyspami, leżącymi na Oceanie Spokojnym, na północ od równika. Sporną kwestyę tworzy wyspa Yap, jako punkt węzłowy sieci kablowej, nad którymi do prawa kontroli rości sobie pretensyę Japonia. Przeciwko temu stanowczo protestuje Ameryka.

Wprawdzie wschodnią część Oceanu Spokojnego od zachodniej dzieli ogromna przestrzeń, jednak wyspy Hawajskie — leżące w pośrodku, a zamieszkałe w połowie przez Japończyków — wraz z Wyspami Karolińskiemi w rękach Japonii, zagrażają bezpośrednio Filipinom, a temsamem i Ameryce.

Spór amerykańsko-japoński jest zatem właściwie walką o panowanie na wschodniem wybrzeżu Azyi i nad Oceanem Spokojnym. I tak tę sprawę pojmuje rząd amerykański, który uspakajając Anglię, stwierdza, że jego zbrojenia nie są przeciw niej skierowane. Wilson, korespondent angielskiego pisma „Daily News“, donosi z N. Jorku, że „około marca roku zeszłego, amerykański departament marynarki zajmował się programem reorganizacyi strategicznej. W myśl tego programu podstawy operacyjne na Oceanie Atlantyckim mają być zredukowane, a uzyskane stąd oszczędności obrócone na rozszerzenie podstaw na Oceanie Spokojnym. Zdaniem korespondenta amerykańskiego niema na morzu bezpośredniej rywalizacyi między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Istnieje raczej pewien podział między temi dwoma potęgami morskiemi: flota brytyjska przeważa na Oceanie Atlantyckim, zaś flota amerykańska na Oceanie Spokojnym.

Ten sam korespondent oświadcza dalej, iż niebezpieczeństwo angielsko-amerykańskiego konfliktu mogłoby zrodzić tylko nieufność. A takowej Ameryka nie żywi ku W. Brytanii. Równocześnie Stany Zjednoczone spodziewają się, że gabinet angielski ufa tak samo rządowi waszyngtońskiemu.

O stosunkach na Oceanie Spokojnym w tej samej korespondencyi pisze Wilson, że „politycy republiki amerykańskiej nie spodziewają się niezwłocznego kryzysu na Oceanie Spokojnym“ — ale Ameryka do niego się przygotowuje.

Widzimy więc, że w obawie tego kryzysu odbywa się intenzywne zbrojenie wszystkich trzech mocarstw morskich. Jednak żadne z nich w tym wyścigu nie może dorównać Ameryce. W niedługim czasie Stany Zjedn. przewyższają co do wielkości i jakości swych sił morskich Anglię i Japonię razem wzięte. Dlatego też W. Brytania, mimo zapewnień amerykańskich, dąży do sojuszu z Japonią, aby się zabezpieczyć na wszelki wypadek.

H. MIANOWSKI.

Listy warszawskie.

Warszawa, 9 stycznia.

(Zapowiedź wiosny? — Orgia zwyżki cen. — Groźba strajku urzędników państwowych. — Ich trudna sytuacya finansowa. — Wywiad z ministrem kolei. — Zwiększenie taboru kolejowego. — Lepsze widoki komunikacyi osobowej. — Idziemy naprzód. — P. A. T. i prywatne dziennikarskie agencye telegraficzne).

W Alejach Ujazdowskich zalatuje już wiosna. Po dżdżystych dniach, przesyconych wilgocią i mgłami, ciepły promień słońca budzi radość. a wzruszenie szczere ogarnia mieszczucha, zatrwożonego brakiem opału, na myśl zbliżającej się wiosny, której zapowiedź dobywają się z ogrodów i parków. A może, jak minionego roku, czekają nas mocne mrozy? Tymczasem z drzewem niesłychanie krucho, torf zaczynają sprowadzać, ale trudności kolejowe występują na każdym kroku, węgiel zaś należy do zjawisk zbyt nieuchwytnych, zarówno wskutek jego braku, jak i ceny.

Wogóle ceny rosną w tempie błyskawicznem. Tuż przed Bożem Narodzeniem poszły one w górę i naturalnie nie spadły. Komisya badania wzrostu cen stwierdziła wzrost ich w przeciągu grudnia o 43 proc., gdy w poprzednich miesiącach wzrastały przeciętnie o 15 do 20 proc. Rozmach w zwyżkach bynajmniej nie słabnie. Mięso dochodzi do 100 mkp. za funt rosyjski (430 gr.). Znaleźliśmy się wszyscy w wirze, który nas ciągnie w przepaść, a nikt niema ani sił, ani środków złu stawić czoła.

Symptomatyczniejsze ponad wszystko to ruch pomiędzy urzędnikami. Coraz głośniej rozbrzmiewa pomiędzy nimi żądanie zrównania ich w poborach z ukwalifikowanymi i nieukwalifikowanymi robotnikami. Groźby strajku urzędników państwowych są objawami, budzącymi bardzo poważną troskę na przyszłość. Do strajku zapewne nie dojdzie, ale sam fakt roztrząsania w poważny sposób takiego zagadnienia jest czemś potwornem. Niechybnie w tem jest wiele agitacyi czynników rozkładowych, ale trzeba też uwzględnić istotnie tragiczne położenie rodziny urzędniczej, która zarabia np. około 8000 mkp. miesięcznie, gdy koszt skromnego utrzymania rodziny sześciogłowej wynosi około 500 mkp. dziennie.

Są pewne dane, że stosunki kolejowe, od których i aprowizacya i drożyzna wielce zależą, ulegną w niedługiej przyszłości zmianie na lepsze. Z rozmowy z p. ministrem kolei Jasińskim, którą właśnie miałem dzisiaj, widać, że przyczyny trudności komunikacyjnych tkwiły w dużej mierze także w wojnie. Na jej cele musieliśmy oddać środki komunikacyjne i całą politykę kolejową dostosowywać do potrzeb wojska.

Podstawowem staraniem naszej polityki kolejowej jest zwiększenie taboru a przedewszystkiem zwiększenie liczby lokomotyw. W listopadzie rząd nasz miał otrzymać z Niemiec kilkadziesiąt parowozów, ale władze niemieckie sprzeciwiły się ich wypuszczeniu za granicę państwa, zwłaszcza do Polski. Trzeba było interwencyi dyplomatycznej, ale kiedy ona odniosła skutek, okazało się, że fabryka, u której lokomotywy były zamówione i zakupione, tymczasem je sprzedała. Minie kilka miesięcy, zanim będą nowe. Jednocześnie Niemcy mają nam oddać w ciągu stycznia około 150 lokomotyw, przypadających nam z tytułu repartycyi; pozostałe nam należne 330 maszyn są zobowiązane dostarczyć w ciągu najbliższych czterech miesięcy.

Wreszcie rząd traktuje z firmą amerykańską Baldwina o kupno maszyn amerykańskich, ale wobec nader wysokich kosztów, około 30 milionów za jeden parowóz, tranzakcya może nastąpić tylko w drodze jakichś koncesyi na polu naftowem, co wchodzi już w resort Ministerstwa skarbu.

Uwzględniając wszelako nadzieje te na lepsze, Ministerstwo kolei opracowuje już rozkład jazdy od 1 maja przy zwiększeniu znacznem liczby pociągów, a tem samem dużem ułatwieniu komunikacyi osobowej. Do widoków na lepsze uprawnia wzrost procentowy wagonów i maszyn, wychodzących z remontu.

Niedomagania są u nas wielkie, ale też musi być większa aniżeli istnieje wyrozumiałość społeczeństwa. Faktycznie idziemy nieustannie naprzód. Weźmy przykład z życia dziennikarskiego. Podstawą dziennikarstwa jest szybkość i prawdziwość informacyi. Jednym ze sposobów uzyskiwania ich są agencye informacyjno-prasowe. We wszystkich niemal państwach są one prywatne o charakterze półoficyalnym. Reuter w Anglii, Havas we Francyi. Agencya Stefaniego we Włoszech, Biuro Wolffa w Niemczech, Associeted-Press w Stanach Zjednoczonych — wszystkie są one instytucyami prywatnemi, ale pozostającemi pod kontrolą rządową i inspirowane przez rząd. Jeno austryackie Biuro korespondencyjne, tudzież rosyjska Piotrogrodzka Agencya Telegraficzna były rządowe i — funkcyonowały źle. Za rządów Moraczewskiego nastąpiło upaństwowienie Polskiej Agencyi Telegraficznej (PAT-a). Ileż kłopotu z PAT-em mają dziennikarze, ileż razy czytelnik musi czytać przepojone goryczą uwagi redakcyjne na jego mizerne funkcyonowanie! Uwagi te są słuszne. Ale należy wziąć i drugą stronę medalu: zasoby finansowe PAT-a. Wówczas możnaby się przekonać, iż PAT operuje śmiesznie małemi sumami i dlatego nie może wydążyć obowiązkom.

Szczególnie niepochlebnie dla PAT-a wypadła konkurencya z powstałą latem z. r. agencyą, opartą o kapitał prywatny „East Expressem“, prowadzoną przez red. Noskowskiego. W chwili obecnej targi z konsorcyum „East-Expressu“, toczące się prawie od roku, dobiegają końca. W niedługim czasie nastąpi zlanie się PAT-a z „East-Expressem“, z zatrzymaniem kontroli państwowej, jak w innych państwach zachodnich. Będzie to jedyne wyjście, wbrew stanowisku lewicowców, którzy i w tem węszą jakąś intrygę „reakcyi“.

Poza temi agencyami działają u nas i inne prywatne. I tak, „Orient“ jest instytucyą zbliżoną do sfer, skupiających się około Naczelnego Dowództwa i posiadających informacye z terenów, gdzie wojskowość ma wpływy decydujące. „Polpress“ jest biurem informacyjnem prywatnem p. Domańskiego, b. majora wojsk polskich, b. referenta militarnego „Rzeczypospolitej“, występującego tam pod kryptonimem M. Mieczdańskiego. Operuje przeważnie sprawami rosyjskiemi. „Russpress“ to agencya wyłącznie poświęcona sprawom rosyjskim, założona przez dwu dziennikarzy z obozu Sawinkowa. „Warszawskie Biuro Koresp.“ stanowi prywatną imprezę p. Orynga i obsługuje teraz przeważnie prasę rosyjską. Żydzi posiadają „Agencyę M Mozesa“. „Kresowe Biuro Prasowe“, założone przez Straż Kresową, zajmuje się specyalnie informowaniem o życiu kresów wschodnich. Na koniec „Hermes“ jest instytucyą, powstałą przy poselstwie czecho-słowackiem i informuje o stosunkach wśród państw słowiańskich.

Zacytowaliśmy szereg działających agencyi i oświetliliśmy je, aby czytelnik mógł się oryentować w źródłach, które wiadomości podają.

—ski.

Ofenzywa oszczerstw i plotek.

Niemcy skarżą się na bandytyzm!

Berlin. P. A. T. Urzędowe Biuro Wolffa podaje: Niem. delegacya pokojowa wręczyła wczoraj notę rządowi angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu, w której powiedziano m. in.: Od czasu polskiego powstania styczniowego stają się stosunki nad granicą południową i wschodnią G. Śląska z dnia na dzień nie do zniesienia. Niesłychane gwałty i okrucieństwa wydarzają się nieustannie. Polacy uprawiają terror polityczny we wszystkich możliwych formach (!). Jeżeli wogóle ma się odbyć normalne głosowanie, to rząd niemiecki musi oczekiwać, by ze strony koalicyi pośpieszono z pomocą i to z największym pośpiechem i energią. Rząd niemiecki musi szukać przyczyn smutnego położenia w niedostatecznych zarządzeniach międzynarodowej komisyi, skierowanych przeciw zbrodniom zwyczajnym i politycznym. Niepewność sytuacyi może być zażegnana przez skuteczne zamknięcie granicy południowej i wschodniej i przez ogłoszenie stanu oblężenia w stosunku do bandytów i morderców.

Do noty dołączył rząd niemiecki materyał dowodowy. Obejmuje on statystykę wykazującą zwiększenie się zbrodni od początku okupacyi, następnie wybitniejsze akty gwałtów popełnionych, oraz przedstawia stosunki policyjne w powiatach granicznych i donosi o przejściu przez granicę 22 ciężkich zbrodniarzy do Polski (?).

Warszawa. (Telef. wł.) Niemiecka delegacya pokojowa wręczyła wczoraj notę Radzie ambasadorów w Paryżu, jednocześnie zakomunikowała ją Londynowi i Rzymowi. Nota ta omawia stosunki na Górnym Śląsku, wskazując na terror Polski w tym kraju, domagając się zamknięcia granic pomiędzy Polską a G. Śląskiem. Rząd polski w ciągu najbliższych dni wystąpi z bezwzględnym protestem przeciwko insynuacyi niemieckiej, jakoby Polska ściągała na G. Śląsk swoje wojska.

Berlin. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Posiedzenie komisyi spraw zagr. odbyło się w obecności kanclerza i ministra spraw zagr. Omawiano ostatnio wymienione noty z koalicyą, w szczególności zaś kwestyę G. Śląska. Obrady były poufne. Między stronnictwami panowała zgodność co do tego, że stosunki obecne na G. Śląsku i ogłoszony niedawno regulamin plebiscytowy powinien być omówiony na plenarnem posiedzeniu Reichstagu.

BANDYCKI NAPAD NIEMCÓW W RYBNIKU

Bytom. P. A. T. W niedzielę 9 b. m. odbyło się w R y b n i k u zebranie niemieckie. Ponieważ między zebranymi było wielu takich, którzy nie zgadzali się z wywodami mowców, kilku bandytów postanowiło zemścić się na Polakach. Uzbrojeni udali się oni przed bramę komisaryatu polskiego plebiscytowego i usiłowali wtargnąć. Aby Niemców odstraszyć, Polak, nazwiskiem P a w l e t a, strzelił z rewolweru. Bandyci mimo tego w dalszym ciągu napierali, przyczem zranili ciężko jednego z urzędników polskiego komisaryatu plebiscytowego, broniącego wejścia do domu. Z bandytów nie aresztowano nikogo, natomiast policya aresztowała P a w l e t ę, który użył broni w obronie życia, nie szkodząc jednak nikomu. Z powodu tego napadu Niemców panuje wśród Polaków całego powiatu rybnickiego wielkie rozgoryczenie.

PLOTKI O WKROCZENIU WOJSK POLSKICH

Berlin. (East Express). Prasa niemiecka rozsiewa systematycznie tendencyjne plotki o zamierzonych jakoby zbrojnych przygotowaniach do powstania polskiego na G. Śląsku. Upór, z jakim te plotki są powtarzane wskazuje, że chodzi tu o jakąś akcyę planową. „Vossische Ztg.“ powołując się na informacye, pochodzące rzekomo z kół przemysłowych pisze, że pogłoski o powstaniu polskiem przybierają od kilku dni poważny charakter. „Vossische Ztg.“ twierdzi dalej, jakoby po zaniechaniu kroków wojennych na wschodzie, na granicy śląskiej skoncentrowane były oddziały wojsk polskich. Oddziały polskie wkroczyć mają na terytoryum plebiscytowe po wybuchu powstania. „Nowe plany polskie“ zakomunikowane być mają przewodniczącemu komisyi międzysojuszniczej.

USTALENIE GRANICY POLSKO-NIEM.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą o ostatecznem ustaleniu granicy polsko-niemieckiej w powiecie Ostrudzkim. Ewakuacya miejscowości, przyznanych Polsce, względnie Niemcom, nastąpi 15 stycznia b. r.

Skandale protekcyjne.

Przy końcu ubiegłego roku w jednym z artykułów wstępnych „Głosu Narodu“ („Karyerowicze“) omówiliśmy zasadniczo skandaliczną gospodarkę protekcyjną, uprawianą u nas przez ludowców z pod znaku „Piasta“. Obecnie przynosi tygodnik „Lud Katolicki“ ciekawe szczegóły o tej gospodarce, będące niejako ilustracyą naszego artykułu.

Wspomniane pismo w artykule wstępnym swego ostatniego numeru p. t. „I ma być dobrze?“ pisze, między innemi:

P. Piątkowski, koncypient adwokacki, czy notaryalny, nie mający za sobą żadnej praktyki administracyjnej, zostaje nagle starostą w Nowym Sączu, a potem w Limanowej tylko dlatego, że jest ludowcem. Ta sama historya z p. dr. Benedyktem Łąckim. Z nauczyciela dzieci ludowca p. hr. Lasockiego zostaje starostą w Tarnobrzegu, potem w Nowym Targu, a obecnie mianują go prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie. P. Zachara, profesor łaciny i greki, zostaje kierownikiem wydziału rolnictwa w komisyi likwidacyjnej, a obecnie jest inspektorem szkół rolniczych w Małopolsce. Prof. Leon Rymar z Tarnowa zostaje delegowany przez piastowców na ważne narady finansowe w Ministerstwie skarbu, mające poprawić stan naszej waluty. Ludzie w Tarnowie, gdy się o tem dowiedzieli, to jedni parskali ze śmiechu, a drudzy trzęśli się z oburzenia. „Żelazny“ prawnik p. Wąsowicz zostaje kierownikiem Urzędu Ziemskiego w Tarnowie, bo jest ludowcem i t. d.

Z drugiej strony ludowcom wszystko wolno. Nauczyciel ludowcowy może całymi dniami i tygodniami nie uczyć dzieci w szkole bez powodu i przyczyny, tylko handlować lub uprawiać politykę i nic mu się za to nie stanie. Starosta lub komisarz może całe dnie spędzać spokojnie na polowaniu, o ile tylko jest ludowcem. To nic, że ludzie tygodniami i miesiącami czekają na załatwienie swoich spraw, narażając się na koszta i stratę czasu.

Posłowie ludowcowi dostają pozwolenia na wywóz całych wagonów skór do wrogich nam państw i to wtenczas, gdy żołnierze nasi chodzą boso i gdy dzieci, zamiast chodzić do szkoły, muszą z braku obuwia siedzieć za piecem w domu.

Ludowcom, chociażby byli bogaci, wolno kupować folwarki, chociaż według ustawy rolnej te folwarki miały przypaść bezrolnym i małorolnym. Milionerowi p. Salpeterowi z Żabna w pow. dąbrowskim mimo usilnych starań niepodobna odebrać składowni tytoniu, chociaż biedni inwalidzi i biedne wdowy po poległych żołnierzach giną z nędzy, bo ma przyjaciela wpływowego posła ludowcowego.

I czy w tych warunkach i w tych stosunkach ma być w Polsce dobrze? Polska ma wszelkie warunki, żeby być państwem potężnem i szczęśliwem. I takiem państwem niewątpliwie wcześniej, czy później będzie. Ale łajdackie, protekcyjne, niedołężne, partyjne rządy i zgubna gospodarka muszą się raz już skończyć.

Ameryka — „ziemią obiecaną“.

Wzmożona fala emigracyjna żydostwa do St. Zjednoczonych wywołuje w Polsce uczucie ulgi, staje się natomiast ciężką zgryzotą dla Ameryki, jej społeczeństwa i rządu. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać się z istotnym stanem żydowskiej fali emigracyjnej na podstawie danych statystycznych.

Ogółem biorąc, cyfra emigracyi do St. Zjednoczonych już w ostatnich dziesięciu latach przed wojną wzrosła niepomiernie. Według M. Kennetha i L. Robertsa („S. E. Post“) w okresie tym przybyło 2,347.636 emigrantów z Austro-Węgier, 2.196.884 z Włoch i 1,994.284 z Rosyi. Nieproporcyonalnie wielki odsetek stanowią tutaj żydzi.

Żydowski komisarz Tow. pomocy i ochrony immigrantów w Ameryce oświadczył: „Gdyby istniał statek, mogący pomieścić 3 miliony pasażerów, natychmiast 3 miliony polskich żydów przeniosłoby się do Ameryki“. Szef sekcyi dla spraw emigracyjnych w polskiem Ministerstwie pracy zaznaczył w swoim czasie, iż 250.000 osób wypełniło wszelkie formalności, aby módz wyjechać do St. Zjednoczonych. W liczbie tej znajduje się 225.000 żydów!

W raportach amerykańskiego „Biura immigracyjnego“ zapisano w r. 1904 przyjazd 106.236 żydów, w r. 1906 — 153.748, a między 1 lipca 1913 a 30 czerwca 1914 — 138.051 żydów, przeważnie z Polski wszystkich trzech zaborów. Tę żyłkę do emigracyi tłómaczy po części postępowanie ruchliwych agentów, którzy żydom polskim opowiadali cuda o łatwości zdobywania dolarów na drugiej półkuli. Obecnie agenci przestali wprawdzie działać, lecz ich legendy trwają po „ghettach“ w całej pełni.

Jeżeli z jednej strony piękne horoskopy odpływu „neutralnych“ nas radują, to z drugiej — Ameryka powinna przypisać własnej nieostrożności grozę zabagnienia kraju przez element żydowski. Zżydzone lub czysto żydowskie organizacye amerykańskie zasypały formalnie żydów środkowej Europy podarkami w złocie i w naturze. Nie dziwota, że w rezultacie Ameryka wydaje się im niewyczerpanym rezerwoarem bogactwa. W samej Polsce „Joint Distribution Comittee“ rozdzielał dotąd około 5 milionów dolarów miesięcznie!

Żydzi pragną zatem zstąpić do źródeł złotonośnego Paktolu, nie gardząc żadnym środkiem, godziwym, czy niegodziwym. I tak sam p. Hirschfield, rozdawca „manny“ — jak zauważa złośliwie „La Vieille France“ — przyznaje, iż emigranci żydowscy w celach „amerykanizacyi“ często gęsto fałszują na paszportach swe nazwiska. Dzięki wspaniałomyślności Ameryki, członkowie „ghetta“ w Polsce żyją nierzadko z procentu od kapitałów nadsyłanych im z za Oceanu.

W ten sposób żydzi zalewają Amerykę, grabiąc ją równocześnie z pieniędzy.

Z.

KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia.

Ś. P. KONSTANTY BUSZCZYŃSKI. Wczoraj zmarł w naszem mieście znany i zasłużony dla sprawy narodowej b. konsul polski w Ameryce, Konstanty Buszczyński, syn znanego pisarza Stefana, autora szeregu głośnych dzieł, jak „Obrona spotwarzonego narodu" i „Upadek Europy". Urodzony w roku 1858 w rodzinnym majątku Niemirczu (pow. mohylewski, Podole), po ukończeniu studyów, oddał się pracy na roli i stał się wkrótce jednym z najwybitniejszych właścicieli ziemskich. Założył kilkanaście rolniczych szkół doświadczalnych, jak w Górce pod Krakowem, oraz w Stanach Zjednoczonych, dokąd powołał go rząd polski na zaszczytne stanowisko pierwszego gen. konsula Rzplitej. Na stanowisku tem przebywał ś. p. Buszczyński rok, podczas którego roztaczał wydatną opiekę nad licznem uchodźtwem polskiem w Ameryce. Ustąpiwszy z zajmowanego stanowiska wskutek walk partyjnych, zamieszkał z powrotem w Krakowie, gdzie dom jego, zwłaszcza podczas wojny światowej, był zawsze ogniskiem zebrań towarzyskich elity duchowej naszego grodu.

Szczery i gorący patryota, całe życie poświęcił dla dobra umiłowanej Ojczyzny, dążąc zwłaszcza usilnie i stale do zacierania różnic partyjnych, dzielących społeczeństwo. Z pismem naszem łączyły go dawne i serdeczne stosunki, był bowiem jednym z pierwszych naszych współpracowników, następnie zaś współwłaścicielem pisma. Schodzi do grobu rzadki wzór prawego i zasłużonego obywatela. Cześć Jego pamięci!

ZAKOŃCZENIE STRAJKU POCZTOWCÓW. Trwający przez cały wczorajszy dzień strajk funkcyonaryuszy pocztowych w Krakowie zakończył się późnym wieczorem. Wobec prawie zupełnego uwzględnienia postulatów pracowników pocztowych, zebrani na wiecu strajkujący uchwalili przystąpić do pracy dziś o godzinie 8 rano.

CZY BĘDZIE STRAJK W ZAKŁADACH MIEJSKICH? W ostatni dzień starego roku połączeni robotnicy gazowni i elektrowni miejskiej szereg daleko idących żądań, grożąc strajkiem. Komisya gazowo-elektryczna uchwaliła wówczas rozpatrzyć do dnia 15 żądania i definitywnie je załatwić. Subkomitet komisyi pracował intenzywnie w zakreślonym terminie i wczoraj wieczorem zakończył naradę. Uchwały subkomitetu zaspokajają w przeważnej części żądania robotników. Obok znacznej ilości pracowników, którzy otrzymują etat, ma reszta zapewnione po 10 latach prawo do emerytury, zaś ci, którzy przez 3 lata pracują, a nie są używani do prac przejściowych, uzyskują charakter robotników stałych, którzy mogą być usunięci jedynie na podstawie orzeczenia komisyi, złożonej z 7 osób, w tem 3 radców miejskich i prezydenta, 2 robotników, 2 urzędników. Pozatem uchwalono znaczną podwyżkę płac, wynoszącą od 40—50 procent. Uchwały subkomitetu będą przedstawione komisyi gazowo-elektrycznej, która zbiera się dziś wieczorem na posiedzenie. Nie ulega wątpliwości, że komisya zaakceptuje propozycye subkomitetu. Odpadnie zatem faktyczny powód do strajku. Jeśliby, mimo to, wybuchł, to byłoby dowodem, że żądania robotników nie mają podstawy ekonomicznej. Sądząc ze stanowiska socyalistycznych członków subkomitetu, przypuścić trzeba, że wśród robotników przeważy jednak rozum nad zacietrzewieniem partyjnem. Na razie odpowiedzialność za następstwa ewentualnego strajku ponosićby musiała P. P. S., która wzięła w arendę miejskie zakłady przemysłowe.

POWITANIE 6 DYW. W. P. Z ZIEMI KRAKOWSKIEJ. Imieniem prezydyum komitetu uroczystego powitania „Dzieci Ziemi Krakowskiej", prez. m. Federowicz i dow. m. gen. Stiller wysłali wspólnie zaproszenie na ręce gen. Lindego, szefa 6 dyw., o wzięcie udziału w uroczystości niedzielnej, którą urządza Kraków na cześć powracających z frontu „Dzieci Ziemi Krakowskiej". Jednym z punktów programu uroczystości jest goszczenie żołnierzy w gospodzie Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej w niedzielę 16 b. m. o godz. 3 po południu. Przyjęciem kilku tysięcy żołnierzy zajęło się krakowskie kupiectwo, które podjęło się ugościć drogich nam żołnierzy. Z uznaniem podnieść należy ofiarność kupiectwa krakowskiego, które niewątpliwie w formie dalszych darów przyczyni się do przyjęcia żołnierzy ze staropolską gościnnością.

Nie żałujmy darów dla żołnierza, który dla nas krew przelewał!

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Wczoraj na posiedzeniu członków Krak. Koła T. N. S. W. przedstawił Dr J. Piątek, dyr. „Książnicy polskiej", jej dotychczasowy rozwój. Z działalności tej pożytecznej instytucyi Tow. naucz. szkół wyższych umieścimy niebawem obszerniejsze sprawozdanie. Na razie zaznaczamy, iż dyskusya nad referatem dyr. Piątka na temat „Książnica T. N. S. W., jej rozwój i przyszłość", toczyła się około kwestyi, czy instytucya ta ma nadal pozostać kooperatywą nauczycieli szkół średnich, czy też przemienić się na Tow. akcyjne. Szereg mówców oświadczył się za rezolucyą następującą, którą uchwalono: „Książnica polska" T. N. S. W., jedyna kooperatywa naucz. szkół średnich, powinna nadal zachować dotychczasowy charakter. Krak. Koło T. N. S. W. wyraża przekonanie, iż każdy członek T-wa powinien w miarę możności zasilić kapitał obrotowy „Książnicy" udziałami, względnie lokatą swoich oszczędności, a to w interesie własnym, jak i w interesie ogólnym całego nauczycielstwa w Polsce".

W CZYTELNI KSIĘŻY (Kraków, plac Maryacki 2) odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 7 i pół wieczorem zebranie, które zagai ks. kan. Dr Jan Korzonkiewicz na temat: „Przed rozstrzygnięciem na Górnym Śląsku".

OGRANICZENIE CZASU OTWARCIA LOKALI PUBLICZNYCH. Namiestnictwo we Lwowie wydało na Małopolskę rozporządzenie w sprawie ograniczenia otwierania teatrów, sal koncertowych, kinoteatrów i innych miejsc publicznych. Na podstawie tego rozporządzenia miejsca rozrywkowe mogą być czynne i otwarte tylko do godz. 11 w nocy, zaś szynki tylko do godz. 9 wieczorem. Bale i zabawy publiczne odbywać się mogą tylko do godz. 12 w nocy, jeżeli zaś są urządzane na cele dobroczynne, mogą trwać do godz. 3 w nocy. Przekroczenie powyższego rozporządzenia karane będzie grzywną do 1400 Mp., lub aresztem do 6 miesięcy.

Z Polski i ze świata.

WIECE POSELSKIE KS. DRA LUBELSKIEGO. Korzystając z wakacyi sejmowych, urządził poseł ks. Dr Lubelski wiece sprawozdawcze w Rajbrocie, w Żegocinie, w Królewce (w pow. bocheńskim) i w Wojakowej (w powiecie brzeskim). Najpierw przedstawił Rzecznie wszędzie zebranym rzeszom obecne położenie państwa, omawiając szerzej sprawę pokoju, sprawę Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej, stan finansowy naszego państwa, a w szczególności sprawy: senatu, reformy rolnej, podziału Galicyi na 4 województwa i działalność stronnictwa katolicko-ludowego w Sejmie i poza Sejmem. Następnie omawiał najważniejsze sprawy i bolączki ludowe.

Wywody jego wszędzie spotykały się z uznaniem podobnie jak działalność jego i stronnictwa katolicko-ludowego. Ludzie przekonują się coraz bardziej, że rządy ludowców i socyalistów ani Ojczyźnie, ani im obiecanego szczęścia i raju nie przyniosły, że te wszystkie obietnice, jakie im robiono przed wyborami — to była tylko jedna wielka blaga i oszustwo. W dyskusyi, jaka się rozwinęła po przemówieniu ks. posła, żalono się na liczne niedomagania i nadużycia, jakie się dzieją w tych powiatach, gdzie rządzą starostowie w myśl wskazówek p. Kiernika i p. Bryla.

PROCES PRZECIWKO MORDERCOM DRA MIELĘCKIEGO. W Opolu rozpoczął się proces przeciwko bandytom niemieckim, z których ręki padł w ubiegłym roku w Katowicach adwokat Dr Mielęcki.

ZGON POWIEŚCIOPISARZA. W Warszawie zmarł wczoraj znany powieściopisarz i współpracownik „Kuryera Warszawskiego", Antoni Mieczník.

ZAROBKI ROBOTNICZE. Warszawski organ poale-syonistów, stwierdziwszy, że po dokonaniu demobilizacyi roczników żydowskie Związki zawodowe zaczęły się usilnie organizować i wywalczać lepsze warunki bytu, stwierdza między innemi, że robotnicy żydowscy, zatrudnieni w fabryce świec, zarabiają po 700 marek dziennie, robotnicy żydowscy u farbiarzy zarabiają po 6000 marek tygodniowo. Jest to pensya, o której marzyć nie może minister polski.

JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH. Z Wilna donoszą: Na posiedzeniu sekcyi szkolnej przy żydowskim centralnym Komitecie oświatowym, uchwalono wprowadzić do szkół żydowskich przymusową naukę języka polskiego.

KIEREŃSKI A POLSKA. Jak wiadomo, uchodził Kiereński onego czasu w oczach naszych polityków lewicowych za wielkiego przyjaciela Polski. Że ta przyjaźń budzić powinna wielkie wątpliwości, dowiódł na ostatniem posiedzeniu Tow. polsko-rosyjskiego w Warszawie p. Filosofow, który spotkał się z Kiereńskim. P. Filosofow powiada, iż między poglądami rosyjskiej organizacyi politycznej w Polsce a eserów z Kiereńskim na czele, w sprawie wschodnich granic Polski zachodzi wielka różnica. O granicach tych, podług Kiereńskiego, można będzie mówić dopiero wówczas, gdy dojdzie do rewizyi traktatu wersalskiego i kiedy Rosya znajdzie się na konferencyi pokojowej w charakterze równouprawnionego jej uczestnika.

ZNIESIENIE PIENIĘDZY W ROSYI. Moskiewska „Prawda" podaje dosłownie rozporządzenie rządu sowieckiego, znoszące używanie pieniędzy na obszarze Rosyi. Uchwała ta miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1921 r. Opiewa ona:

„Państwo nie będzie przyjmowało w przyszłości zapłaty gotówką za rozdział towarów pomiędzy robotników urzędników i ich rodziny, za wynajmowanie mieszkań dla robotników, urzędników i ich rodzin, za dostarczanie węgla, drzewa opałowego publicznym instytucyom, robotnikom i urzędnikom, za dostarczanie gazu, wody i elektryczności i za prawo używania telefonów. Od dnia 1 stycznia ma ustać pobieranie pieniędzy za jazdę kolejową i przesyłki pocztowe. W ciągu miesiąca ma się utworzyć specyalna komisya, mająca na celu czuwanie nad wykonaniem ustawy, usunięciem obiegu pieniędzy i zaprzestaniem wszelkich interesów bankowych".

Na końcu uchwały widnieją ciekawe słowa: „Jeśli kiedy dzieci nasze usłyszą słowo „pieniądz", wyraz ten będą uważać za bajkę, a nasze wnuki dowiadywać się będą o pieniądzu z książek historycznych".

GROŹBA STRAJKU DZIENNIKARSKIEGO W PARYŻU. P. A. T. donosi: Paryż był wczoraj zagrożony strajkiem dziennikarskim. Przedstawiciele Syndykatu pracowników dziennikarskich udali się do redakcyi pism, żądając dziennej podwyżki płacy o 3 franki. W razie odmowy, strajk miał wybuchnąć natychmiast. Nie doszło jednak do tego, albowiem 21 pism zgodziło się na podwyżkę.

Zawiadomienia i komunikaty.

STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI W KRAKOWIE zawiadamia: 1) Od dnia 13 b. m. we czwartek zostaje otwarty lokal czytelni przy ul. Karmelickiej l. 32, II p., między 5 a 7 wieczorem. 2) Dnia 16 b. m., w niedzielę o godz. 6 wiecz. wygłosi odczyt p. Maryan Kazimierz Morawski w Collegium Novum, sala Kopernika: „Literatura francuska doby wojennej" (La littérature française pendant la guerre). Wstęp 5 marek.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem w sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali seminaryum filozof., zagai dyskusyę o „Energie spirituelle" Bergsona — prof. Dr Rubczyński, kilku uwagami o zapatrywaniach Bergsona na stosunek duszy do ciała.

ÓSMY PODWIECZOREK „BIAŁEGO KRZYŻA" na rzecz naszego żołnierza, odbędzie się dzisiaj (we czwartek) w kawiarni „Esplanada" o godz. 4 i pół po poł. W części artystycznej programu biorą udział: p. Marya Korabianka, artystka operetki, Julian Dobrzański, artysta teatru im. Słowackiego, Adam Mazanek, artysta opery i Stefan Barański, kapelmistrz. Ponadto zespół orkiestralny.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KATOL. STRÓŻÓW, robotników i służby domowej odbędzie się 16 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Z teatrów krakowskich.

CERVANTES I GOLDONI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę 15 b. m. występuje teatr Słowackiego z niezwykle interesującym wieczorem klasycznego humoru. Złożą się na niego: nie grane nigdy w Polsce interludyum Cervantesa i „Sługa dwóch panów" C. Goldoniego, „Teatr cudowności", świetna i zawsze żywa satyra na świat, który chce być okłamywanym. Oryginalna ta groteska obfituje w przezabawne sytuacye.

„Sługa dwóch panów" ma na scenach polskich długą tradycyę powodzeń, jeszcze od czasów Stanisławowskich. Przekładu „Teatru cudowności" dokonał dla sceny krakowskiej znany poeta, E. Leszczyński.

V KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 11.30 w południe w teatrze Jul. Słowackiego pod dyrekcyą prof. Dra Z. Jachimeckiego. W programie utwory Liszta „Preludya" i Brucknera IV symfonia. Pozostałe bilety (fotele i krzesła) w kasie zamawiań Braci Lipskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W dziale operetkowym przygotowuje dyrekcya na czas najbliższy doskonałą operetkę polską Krzewińskiego: „Majora ułanów", który od paru miesięcy nie schodzi z afisza w Warszawie. Aktualne tło (wojna bolszewicka), rodzinny, ciepły koloryt i humor utworu, oraz bardzo melodyjna muzyka zapewnią tej operetce niewątpliwy sukces. Śliczne tańce przygotowuje do sztuki p. Koszutski. Premiera w przyszłym tygodniu.

W dziale dramatu wypełnia widownię wybornie grane arcydzieło Szillera „Intryga i miłość".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiejsza premiera „Dwójki hultajskiej" Noceya i Armanda zapowiada się doskonale. Świetnie opracowana pod kierunkiem reżysera Nowackiego, farsa ta będzie miała i bogactwo humoru i werwę. W rolach głównych wystąpią pp.: Bruczowa, Wernicz, Modzelewska, Fritsche, Trzywdar, Wojciechowski, Poleński, Dąbrowski i wielu innych.

CZESŁAW KADEN, znany kabarecista, powrócił z niewoli bolszewickiej i wystąpi w „Teatrze Nowości". W niedzielę 16 b. m. w „Wesołej Nocy" wystąpią także wszyscy członkowie byłego lwowskiego „Ula": Józefa Borowska, Kiwaul Talajner, Wacek Kalliński. — Bilety od dziś u p. Rudnickiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 13 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Piątek 14 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 15 b. m.: (Nowość) „Teatr cudowności" Cervantesa, „Sługa dwóch panów" Goldoniego.
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Teatr cudowności" Cervantesa, „Sługa dwóch panów" Goldoniego.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 13 b. m.: „Intryga i miłość".
Piątek 14 b. m.: „Przewodnik tatrzański".
Sobota 15 b. m.: „Intryga i miłość".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Chata za wsią", wieczorem „Księżniczka czardasza".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 13 b. m.: „Dwójka hultajska".
Piątek 14 b. m.: „Dwójka hultajska".
Sobota 15 b. m.: „Dwójka hultajska".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Powódź", wieczorem „Dwójka hultajska".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 13 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek 14 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota 15 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Dziewczę z Holandyi".

Nauka, literatura, sztuka.

„STRAŻY NAD WISŁĄ" gwiazdkowy zeszyt obejmuje pierwszorzędnej wartości literackiej treść, składające się z pracy posła Henryka Radziszewskiego: „Wiek złoty w rozwoju ekonomicznym Polski", ks. Dra Kruszyńskiego „Grudziądz", Eugeniusza Korwin Małaczewskiego piękny poemat dramatyczny z epoki wojen napoleońskich p. t. „Wigilia", J. Żyznowskiego „Przestępstwo", oraz tegoż autora „Bajończycy". Część aktualną wypełniają korespondencye z Gdańska i Torunia M. Dienstl-Dąbrowy. W dziale poezyi znajdujemy utwory Bolesława Leśmiana, Edwarda Ligockiego, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Ruffera. Piękna, dwubarwna okładka kompozycyi W. Z. Czernego. Kilkanaście rysunków i fotografii zdobi wykwintnie gwiazdkowy zeszyt tego pożytecznego wydawnictwa, redagowanego przez M. Dienstl-Dąbrowę.

„OCHRONA LOKATORÓW. W najbliższym czasie ukaże się, staraniem Związku sędziów Małopolski, wydanie nowej ustawy o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920, z objaśnieniami i przykładami rozliczenia, opracowane przez sędziego apelacyjnego Dr L. Windakiewicza. Zamówienia przyjmuje wydawnictwo „Przeglądu sądowego", Kraków, ul. Grodzka 52.

Potworny mord rabunkowy.

Jak już wczoraj donieśliśmy, we wtorek 11 b. m. o godz. 8 wieczorem nieznani sprawcy dokonali ohydnego mordu rabunkowego na osobie żony właściciela sklepu jubilerskiego, Saula Zahna, przy ul. Floryańskiej 31, jego zaś ciężko poranili. Pierwsza spostrzegła zbrodnię córka Zahna, która zaniepokojona nieobecnością rodziców, udała się do sklepu, gdzie zastała w kałużach krwi trupa matki i bliskiego śmierci ojca. Zawiadomiona o wypadku policya, przybyła na miejsce zbrodni w licznym składzie. Wszczęte bezpośrednio po dokonaniu mordu śledztwo nie dało żadnych rezultatów. Wczoraj rano na miejsce zbrodni sprowadzono psa policyjnego Aidę. Aida, obwąchawszy trupa, puściła się biegiem ulicami św. Marka, Dunajewskiego, Karmelicką i Rajską, zatrzymała się na ul. Czarnowiejskiej, przed bramą domu pod l. 3. Wpuszczona do wnętrza domu, Aida wpadła do mieszkania stróżki Knerowiczowej i rzuciła się na jej syna, Andrzeja. Knerowicz, indagowany przez komisarzy i agentów policyjnych, nie mógł dokładnie podać, gdzie przebywał i co robił w godzinach wieczornych krytycznego dnia, wobec czego został aresztowany. Powtórne przesłuchanie aresztowanego w budynku policyjnym nie dało żadnych rezultatów. W dalszym ciągu dochodzeń przesłuchano na miejscu zbrodni pomocnika zegarmistrzowskiego, Tischlowitza, zajętego w sklepie Zahnów. Tischlowitz w dniu morderstwa był świadkiem rozmowy dwóch podejrzanych wojskowych z właścicielem sklepu. Z rozmowy tej odniósł Tischlowitz wrażenie, że byli to bandyci, badający teren przyszłych operacyi. Bezpośrednio po ich wyjściu, zjawił się w sklepie jakiś osobnik w mundurze oficerskim i zażądał zalutowania sekundnika przy zegarku. Gdy Tischlowitz żądaniu odmówił, tłumacząc, że wystarczy wskazówki zakleić gumą arabską, rzekomy oficer zwymyślał go grubiańskiemi słowy, a wychodząc, zawołał: „Poczekajcie żydy, ja wam dam rady, wracam od bolszewików!" Przed przybyciem komisyi, organa śledcze przeprowadziły dochodzenia w kamienicy, które jednak nie dały pozytywnych rezultatów.

Na inspekcyę policyi zgłosił się wieczorem pewien kolejarz, który zeznał, że krytycznego wieczoru w godz. między 6.30 a 7 szedł do sklepu Zahna, jednakże przy wejściu został przez jakiegoś, dostatnio ubranego młodzieńca w ubraniu cywilnem zatrzymany. Osobnik

Humor.

W czasach obecnych, kiedy coraz cięższymi stają się warunki życia i kiedy przez niezliczone domy przeszła śmierć, tem smutniejsza i tem — „sit venia verbo" — nienaturalniejsza, że właśnie przeważnie młodych pozabierała, sprawa humoru, nabiera dużego znaczenia praktycznego. Z drugiej jednak strony samo wytoczenie jej dla niektórych może się wydawać czemś urażającem. Wiele bowiem dusz, subtelniej i trwalej czujących, stawia sobie pytanie: „czy wogóle godzi się mieć humor? Czy wobec straszliwych katuszy, w jakich giną niezliczeni, humor nie jest poprostu czemś bluźnierczem?"

Żałoba, długie, beznadziejne rozłąki, przykłady cierpień, u wielu głębiej czujących sprowadziły załamanie się woli do życia. Epoka nasza jest jedną z tych, w których nieuchronnie niemal „człowiek lepszy" staje się pesymistą i to owym zasadniczym, który pyta, już nie o to nawet, „czy w tych warunkach warto żyć", ale wprost, „czy się wogóle godzi żyć" czy to szlachetnie mieć do życia ochotę, kiedy się widziało tyle najlepszych ludzkich istnień ściętych pokotem, tyle wartości wdeptanych w błoto? Czy folgowanie żądzy życia nie jest lekceważeniem owych, serdecznie przeżytych, a straconych wartości? Czy małodusznem i nikczemnem nie jest — strzępkami marzeń zadawalać się dziś, kiedy nie stało najbliższych dusz przyjacielskich? Czy to przystojnie jest, za wszelką cenę chcieć się czuć dobrze?

Jest kategorycznem przeświadczeniem człowieka moralnie zdrowego, że „śmiech na grobie" — to grzech śmiertelny, że się przezeń ponosi uszczerbek „na duszy swojej". Grobów jest tyle, że je z każdego okna widać... a przecież śmiejemy się i śmiejemy się tem hałaśliwiej i orgiastyczniej, im bardziej ściska się serce. I w tem właśnie tragizm — w tem również i społeczne niebezpieczeństwo moralne.

Bo zatratą pamięci stał się nam ten śmiech. W nim się dusza przełamuje ze wszystkiem, co jest w niej napiętością, prężnością, wysiłkiem moralnym, wstrętem do odruchowości i nietrwałości. Bezpamiętność — przed którą początkowo, to co najlepsze w człowieku, wzdrygało się — powoli, stopniowo, po całej psychice rozlewa się, mocą bezwładności, prawem lenistwa, dobrobytem rezygnacyi. Nie tak przecież łatwo pogodzić się z tem „człowiekowi lepszemu". Niezadowolona świadomość moralna dręczy, więc żeby ją zdławić, coraz się usilniej pragnie zapamiętania się i mamy wielką część współczesnego opuszczenia się, w którem giną nietylko najwyższe z indywidualnych wartości psychicznych, lecz także i pamięć obowiązków obywatelskich.

Albowiem: swój stosunek do spraw społecznych nie inaczej uzyskuje się, jak tylko pogłębiając swój osobisty stosunek do bohaterskich jednostek. Ten stosunek rozluźniając, rozluźnia się też swój związek z narodem. Miłość Ojczyzny jest uwarunkowana miłością narodowych wojowników i pracowników. Z chwilą, w której polegli dla Ojczyzny, zaczynają być zapominani, lub też są tylko zewnętrznym, czysto formalistycznym pietyzmem otaczani, a w sercach tych, co pozostali, zanikać poczyna żywe, jaskrawe, bezpośrednie wyobrażenie zgonu za Ojczyznę „Tamtych", z tą chwilą następuje rozbrojenie się duszy, wyczerpanie bohaterskiego napięcia, heroiczne wzory tracą swoją wartość.

I ze społecznego punktu widzenia „szkoda uczuć, które się trwoni". Jest narodowo ważnem, aby się te wysokie napięcia psychiczne, jakiemi są przeżycia serdecznej żałoby, nie rozpraszały powoli w śmiechu bezduszności, ginącej pamięci, lekkomyślności.

„Humor zatraty" — lub „patos pamięci", boleść, która z życiem w żadne kompromisy nie wchodzi, kulminująca w „woli do śmierci": „oto jest kwestya" — dla wielu współczesnych.

Zagadnienie to zresztą stare, jak świat. Wiele głębokich różnic między epokami, między różnymi kierunkami myśli religijnej i etycznej, wyraźniej można ujrzeć właśnie z punktu widzenia ich stosunku do humoru. Przyzwolenie na humor — lub też abnegacya jego, jako czegoś zgoła niewspółmiernego z podwartością moralną, czy religijną — to jest etyczne zagadnienie humoru.

Humor przestanie być z powyższego punktu widzenia czemś moralnie niebezpiecznem, jeśli zostanie ujętym na płaszczyźnie obowiązku. Pouczającem tu będzie — jak zazwyczaj — przypomnieć żołnierza.

Dobry żołnierz czuje się poniekąd moralnie obowiązanym do humoru. To rzecz ogólnie znana. Humoru czekają od żołnierza koledzy i przełożeni. Jakimż się nieraz poprostu zbawcą okazuje ten, co w sytuacyach pozornie beznadziejnych, w przygnębieniu innych, sam jest dość silnym duchowo, aby mieć dobry humor. Humor dobrego żołnierza nie sprzeciwia się najwyższym wartościom żołnierskim, ba, on im na każdym kroku służy. On jest ni mniej, ni więcej, tylko narzędziem dzielności. On się nie przerodzi zatem w orgiazm, boby się w tymże zatraciła karność i gotowość. Śmiech żołnierski jest opanowalnym: każdej bowiem chwili, na głos komendy żołnierz stanie skupiony i baczny, co mu czynić należy. Humor dobrego żołnierza nie jest psychicznem rozbrajaniem się, ale jeno chwilowem obluźnieniem popręgów patosu walki, odpoczynkowym postojem. Nieprawym jest śmiech na grobie, ale pięknym i prawym jest śmiech wojownika, kiedy wstępuje na miejsce w szeregu kommilitona, co go śmierć zluzowała.

Ażeby mogła nastąpić akceptacya humoru, nie jako wyrazu rezygnacyi z tęsknot świętych i drogich, ale jako wyrazu zdrowia i oporu przeciw grozie życia — musi zajść zupełne przegrupowanie patosu: ze sfery boleści w sferę walki. Dla ludzi, którzy mają poza sobą przeżycia najboleśniejsze, ale w tej właśnie bolesności podniosłe i święte, którzy patosu tych przeżyć strzegą, jako czegoś najcenniejszego i tej pamięci szlachetnej nie chcą wymienić na drobną monetę powszedniego humoru — a którzy zarazem nie chcą hodować w sobie woli do śmierci — jedynie usilne i staranne hodowanie w sobie idei walki jest wyjściem z tragicznego konfliktu między patosem a humorem. Jedyny bowiem z patosów, ów patos walki, toleruje humor, jako coś zgoła nietykającego wartości najwyższych, co więcej: jako jeden z obowiązków, związanych z walką. Z psychologicznego punktu widzenia zauważyć tu należy, iż chcieć wysokość smutku wymienić na powszedniość wesołości — to znaczy rychło się wyczerpać, a wyczerpaniu chcąc zaradzić, sztucznie się podniecać — to ostatecznie popaść w błazeństwo. Kto zaś jedynie w tym się wysila kierunku, aby „energię smutku" zamienić w życie wytężone, ten zazna i chwil wesołych. Zazna ich z pełną świadomością, że nie humor nad nim wziął górę, ale że on i humor uczynił czemś tak od siebie, od swojej właściwej płaszczyzny duchowego bytowania niższem, jak niższą jest broń od wojownika. Jedynie w tężyźnie swojej „człowiek lepszy ma sankcyę swojego humoru".

Trzeba w tym celu, jak najusilniej dopasowywać się do polskiego dziejowego stylu: w zgodzie z nim łacno znaleźć najzdrowszy styl wewnętrznego żywota. Dziejową Polski rolą jest być fortecą; ze wszech stron zagłada i śmierć i nicość szturmują w polskie szańce. Ale zaprawdę nie smutna to rola bronić się w twierdzy! Śmieją się do niej polskiemu człowiekowi oczy, z nim się radują cienie ojców i braci, wesołym kipi warem stara rasowa energia!

Trzeba nam rozmiłować się w wielkim obrazie rasy, z humorem walczącej o swe miejsce na ziemi. Najwyższym wyrazem idei walki jest wojna.

Ale nietylko na polu walki orężnej broni się rasa. Każdy polski dom, który się zmaga w walce o byt, może coś przydać lub ująć polskiej tężyźnie. Każdego polskiego człowieka każdy wysiłek, aby się w kłopotach nie poddać rozpaczy, lecz zachować dobry humor — jest uczynkiem pożytecznym dla wzmocnienia narodowej tężyzny dla podtrzymania Polski w jej dziejowej idei. Trzeba, żeby się z każdego polskiego domu trosce, apatyi, rozpaczy, zwątpieniu, niedoli śmiano w żywe oczy!

Wspaniały, rasowy, na zawsze pouczający wzór polskiego humoru, dał nam Mickiewicz. W tym gigantycznie odpowiedzialnym, bohatersko religijnym reprezentatywnym polskim człowieku-żołnierzu, który raz się wyraził tragizmem „Improwizacyi", było też miejsce na humor „Pana Tadeusza". Raziły Słowackiego te żartobliwie opisane „wąsy, pasy, kontusze", ale nam zdrowo będzie zrozumieć, że to był humor w postoju żołnierza — po drodze na Moskwę.

KAROL S. KONIŃSKI.

ten, stojąc przy uchylonych drzwiach od wewnątrz sklepu, trzymając prawą rękę w kieszeni, oświadczył zdenerwowanym głosem, że z powodu spóźnionej pory, żadnej roboty tego wieczora przyjąć nie może. Prócz tego kolejarz ten zauważył w sklepie drugiego młodego człowieka, który stał koło lady, pochylony nad podłogą.

Dotychczas nie udało się jeszcze stwierdzić, ile przedmiotów zostało skradzionych, oraz ile gotówki zabrali bandyci. W każdym razie, sądząc z wypróżnionych pudełek, porzuconych na ladzie i podłodze, bandyci musieli się obficie obłowić. Koło godz. 11 przed południem komisya ukończyła swoje czynności, poczem zwłoki Zahnowej przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, gdzie odbyła się sekcya zwłok. Sklep zamknięto i opieczętowano. Przed domem, w którym popełniono morderstwo, gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności, komentując żywo fakt śmiałego bandyckiego napadu w śródmieściu.

Wczoraj rano Zahn, pozostający pod opieką lekarzy w oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza, odzyskał chwilowo w słabym stopniu przytomność. Przeprowadzona po południu operacya, polepszyła nieco zdrowie pacyenta.

Wiadomości polityczne.

— (Telef. wł.). Minister spraw zagran. Sapieha zaprzecza wiadomości o specyalnej misyi Ad. Tarnowskiego w Londynie.

— Gen. Haller przybył do Bukaresztu i zostanie jutro przyjęty na audyencyi u króla.

— (Telef. wł.) W uzupełnieniu podanego wczoraj sensacyjnego memoryału gen. Ludendorffa, przedłożonego angielskim i francuskim mężom stanu, podaje „Daily Telegr.“: Akcya przeciw bolszewikom wymagałaby 1,300.000 żołnierzy. Za poparcie niemieckie państwa ententy powinny przyznać narodowi niemieckiemu pewne ulgi. Uzbrojenie wojsk miałoby nastąpić przez państwa ententy. — Jest to chęć odbudowy armii niemieckiej. Zwraca uwagę, że niedługo przed zawarciem pokoju w Brześciu Litewskim wystąpił jeden z gen. niemieckich w jednem z ówczesnych rosyjskich dzienników, wychodzących w Berlinie z obecnym projektem wspólnej akcyi przeciw bolszewikom.

— „Danziger Ztg“ donosi, że wielu posłów niemieckiej partyi ludowej jest gotowych poprzeć kandydaturę ks. Bülowa na prezydenta Rzeszy. Ks. Bülow miał wyrazić gotowość przyjęcia tego stanowiska.

— Rząd belgradzki i rząd krajowy w Zagrzebiu poczyniły dzisiaj przygotowania do obsadzenia obszarów, zajętych dotychczas przez Włochy. Administracyjnie będzie wyspa Arbe należała do Dalmacyi, Veglia i Costilla do Chorwacyi.

— „Lokal Anzeiger“ donosi z Waszyngtonu, że w senacie amerykańskim zażądano wyjaśnienia co do tego, jak długo wojska amerykańskie pozostaną jeszcze nad Renem. Ze strony rządu odpowiedziano, że nastąpi wkrótce odwołanie wojsk.

— „N. York Herald“ donosi, że Harding jest wprawdzie za pozostawieniem małej armii w Stanach Zjedn., dąży jednak w zamian za to do tego, by program budowy okrętów uczynił Amerykę póln do 1924 najsilniejszą potęgą morską.

— Korespondent z Jerozolimy donosi londyńskiej „Morning Post“, że obradujący w Jaffie wszecharabski chrześcijański kongres zaprotestował przeciwko deklaracyi Balfoura, uznającej Palestynę za kraj żydowski. Kongres zapewnia, że deklaracya Balfoura obraża prawa innych narodowości, zamieszkujących Palestynę.

Fiasko strajku pocztowców.

Warszawa. (Telef. wł.) Na poczcie głównej strajk złamany. Praca prawidłowa wraca. W niektórych centrach, jak w Łodzi, jeszcze w dniu wczorajszym zanosiło się na strajk. Ze sfer bardzo miarodajnych korespondent nasz dowiaduje się, że akcya strajkowa, która zaczyna się dopiero pogróżkami strajkowemi i nieustannem wrzeniem, jest początkiem wielkiej akcyi strajkowej, przy pomocy Niemiec, które chcą zaszachować Polskę przy zbliżającym się plebiscycie górnośląskim. Na to musimy zwrócić uwagę tem bardziej, że szanse naszego plebiscytu w ciągu ostatnich tygodni wzrosły bardzo silnie.

Uchwała zjazdu kolejarzy.

Warszawa. (Telef. wł.). Zjazd kolejarzy uchwalił, jak przewidywaliśmy drugą z trzech rezolucyi, t. j. powierzenie zarządowi dalszej akcyi z posunięciem się aż do strajku. Dalsze rokowania z rządem trwają.

CHOROBA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. P. A. T. Dowiadujemy się, że stan zdrowia Naczelnika państwa nie jest jeszcze zupełnie zadawalniający. To też o powrocie Naczelnika państwa ze Spały do Warszawy nie może być na razie mowy, nawet przed 15 b. m. Sprawy, wymagające pilnego załatwienia, odsyłane są Naczelnikowi państwa do Spały.

PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów po ukończeniu narad nad projektem ustawy dla państwowej służby cywilnej (pragmatyka służbowa), rozpatrywała i przyjęła na posiedzeniu w dniu 10 i 11 bm. zgłoszony przez ministra skarbu i prezydyum rady ministrów projekt ustawy emerytalnej funkcyonaryuszy państwowych.

„LUDZIE O ŚMIAŁEJ INICYATYWIE“.

Warszawa. (Telef. wł.) Zwraca uwagę wczorajsze oświadczenie „Narodu“, który omawiając przesilenie, kończy: „Z trudnego położenia wewnętrznego wydobyć może tylko śmiała inicyatywa ludzi, których stać będzie na wzięcie odpowiedzialności za przeprowadzenie radykalnych i demokratycznych reform“. „Naród“ domaga się utworzenia rządu o charakterze zdecydowanie lewicowym. Co jednak ma znaczyć owa „śmiała inicyatywa ludzi“, tego nikt dotąd dociec nie umie.

STANOWISKO LUDOWCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 21 i 22 obradować będzie w Warszawie P. S. L. nad sytuacya. Chodzi o stanowisko stronnictwa w sprawie senatu i wobec rządu. Ludowcy spodziewają się, że na zjeździe rady naczelnej kwestya jednoizbowości uzyska zdecydowaną większość. Co do przesilenia gabinetowego ludowcy wypowiadają się za utrzymaniem obecnego rządu do podpisania traktatu pokojowego, co ma nastąpić pod koniec stycznia lub w początkach lutego.

USTĄPIENIE MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI?

Warszawa. (East Express). „Naród“ zamieszcza pogłoskę o oczekiwanej dymisyi ministra sprawiedliwości p. Stan. Nowodworskiego. „Naród“ wymienia jako jego domniemanego następcę p. St. Urbanowicza, szefa sekcyi bezp. publicznego.

Warszawa. (Telef. wł.). Dn. 15 b. m. zostanie w Łucku otwarty sąd okręgowy, obejmujący swoją działalnością cały Wołyń. Na otwarcie sądu wyjeżdża w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa sprawiedliwości p. St. Nowodworski.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. sprawiedliwości wniesie do Sejmu projekt ustawy o zmianie relacyi korony do marki w sądownictwie Małopolski. Chodzi tu o ujednostajnienie stosunku marki do korony.

Związek bałtycki a Polska.

Ryga. P. A. T. Łot. Biuro pras. donosi: Kamieniecki, reprezentant polski w Łotwie, oświadczył w wywiadzie, że rozwiązanie kwestyi pokojowej pomiędzy Polską a Rosyą usprawiedliwia nadzieję, iż pokój w Europie Wschodniej będzie trwały. Dalej oświadczył Kamieniecki, że stosunki państw bałtyckich będą załatwione w trzech odstępach czasu: Najpierw w Europie zachodniej przez wizytę marsz. Piłsudskiego, potem w Warszawie przez polsko-litewskie pertraktacye pokojowe, wreszcie w Rydze, przez zawarcie konwencyi polsko-łotewskiej. Naogół realizacya związku państw bałtyckich zależy od zawarcia osobnej konwencyi Polski z Łotwą.

Ustąpienie rządu Litwy środkowej.

Wilno. (E. Expr.). Ostatnie posiedzenie tymczasowej komisyi Litwy środkowej poświęcone było sprawie przesilenia. Po ustąpieniu dyrektorów departamentów Engla i Jankowskiego pozostały nieobsadzone 4 departamenty: skarbu, pracy i opieki społecznej, spraw wewn. i oświaty. 10 stycznia na ręce gen. Żeligowskiego złożył podanie o dymisyę dyr. przemysłu i handlu inż. Teofil Szopa. Na posiedzeniu tymcz. komisyi rządzącej odczytano podanie Szopy, oraz jego wniosek, proponujący złożenie dymisyi przez wszystkich członków komisyi tymczasowej w celu utworzenia gabinetu ściśle fachowego. Dyrektor dep. spraw zagr. Jerzy Iwanowski również zgłosił dymisyę w toku dyskusyi nad wnioskiem. Dyskusya nie doprowadziła do żadnych pozytywnych wyników. Według pogłosek krążących w kołach politycznych, gen. Żeligowski skłania się do utworzenia komisyi o charakterze fachowym.

Wilno. (E. Expr.). W związku z przesileniem w tymczasowej komisyi rządzącej Litwy środkowej omawiane są bezpartyjne kandydatury przyszłych dyrektorów departamentów projektowanego gabinetu fachowego.

Białoruś sowiecka.

Ryga. P. A. T. Radio. W najbliższych dniach oczekiwana jest z Moskwy deklaracya, uznająca sowiecką republikę białoruską. Do republiki tej włączone będą Smoleńsk i Witebsk z przynależnymi obwodami. Republika białoruska ma się przyłączyć do Rosyi sowieckiej jako państwo związkowe.

POWSTANIE CHŁOPSKIE NA UKRAINIE.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. „Rus. Union“ donosi z Helsingforsu o nowych sukcesach powstańców chłopskich na zachód i na północny zachód od Kijowa. Liczni chłopi połączyli się z powstańcami, którzy mają artyleryę i karabiny maszynowe.

NIEUDAŁY ZAMACH NA LENINA.

Helsingfors. (East Express). W Moskwie podczas ostatniego kongresu sowietów rzucono pomimo przedsięwziętych przez władze ostrożności bombę na ulicy, przez którą miał przejeżdżać automobilem Lenin. Zginęło na miejscu 6 żołnierzy oraz 6 przechodniów. Około 20 osób rannych. Sprawcom zamachu udało się uciec. Władze bolszewickie dokonały szeregu aresztowań.

Rosya przeciwbolszewicka.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Obrady posłów konstytuanty rosyjskiej trwają w dalszym ciągu. We wszystkich sprawach natury zasadniczej panuje zupełna jednomyślność pomiędzy stronnictwami. Wszyscy posłowie, nie wyłączając Milukowa, porzucili myśl jakiejkolwiek interwencyi zagranicznej przeciwko władzy sowieckiej. Zarówno socyaliści, jak i kadeci są zdania, że upadek bolszewizmu powinien być dokonany własnemi siłami narodu rosyjskiego. Konferencya deputowanych konstytuanty rosyjskiej uchwaliła deklaracyę, zawiadamiającą mocarstwa zagraniczne, że wszelkie umowy, zawarte z rządem sowieckim, będą w przyszłości unieważnione.

Rada Najwyższa.

Warszawa. (Telef. wł.) Zbierająca się w Paryżu dn. 19 b. m. Rada Najwyższa będzie miała charakter nietylko polityczny, ale także wojskowy. Marsz. Foch udzieli wyjaśnień w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.). Wydanie paryskie „Chic. Tribune“ twierdzi, że min. angielski Churchil podczas obrad Rady Najwyższej będzie omawiał z jednym generałem niemieckim wspólną akcyę przeciw bolszewikom.

Odszkodowanie niemieckie.

Berlin. P. A. T. Biuro koresp. „Berl. Tageblatt“ donosi z Londynu: Wedle paryskiej depeszy „Westminster Gazette“, Francya skłonną jest uznać, że Niemcy nie mogą obecnie uskutecznić znaczniejszych wypłat na poczet odszkodowania. Francya nie będzie z tego powodu stawiała wygórowanych żądań, dla których przeprowadzenia potrzeba byłoby wojskowego nacisku. Francya stoi na stanowisku, że lepiej jest zadowolić się małemi wypłatami a uzupełnić je dostawą surowca i fabrykatów gotowych. Ogłoszenie ogólnej sumy odszkodowania, czego domagają się Niemcy, nastąpi w myśl traktatu wersalskiego dnia 1 maja.

Przyznanie Francyi okrętów reńskich.

Nauen. P. A. T. Radio. Wyrok rozjemczy Amerykanina Lune przyznaje Francyi tonaż okrętów reńskich za półtora miliona marek w złocie, 13 i pół procentu całej pojemności niemieckich okrętów reńskich, około 203 tysiące ton w łodziach i holownikach, o sile razem 24 tysięcy koni.

Plany Hardinga.

Berlin. P. A. T. (Wied. B. kor.). Holenderskie Biuro prasowe komunikuje z Waszyngtonu, że w doniesieniu ambasadora amerykańskiego w Paryżu Wallace, przesłanem Leyguesowi, jako przewodniczącemu zapowiedzianej konferencyi paryskiej Rady Najwyższej, powiedziane jest, iż rząd amerykański wystąpi z Rady Najwyższej i że nie będzie reprezentowany nadal w paryskiej konferencyi. Rząd amerykański jest zdania, że nie może ponosić więcej odpowiedzialności za przewlekanie decyzyi politycznych, dotyczących spraw Europy i pokoju. Natomiast zatrzyma swoje miejsce w komisyi reparacyjnej i w komisyi nadreńskiej.

Paryż. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Wedle doniesień z Marion, były amer. ambasador w Paryżu Shart oświadczył, że międzynarodowy program Hardinga dotyczy trybunału rozjemczego i związku narodów. Harding niema zamiaru zwalczania traktatu wersalskiego, a w szczególności tej jego części, która dotyczy układów stosunków między państwami sprzymierzonymi a Niemcami. Jest on przekonany, że Ameryka musi wziąć udział w ogólnych ciężarach świata i że niema niebezpieczeństwa, by Ameryka dostała się w stan „splendid isolation“, czego należałoby się obawiać, gdyby zwyciężyła zasada trzymania się zdala od spraw europejskich.

Nowy plebiscyt.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd węgierski wystosował notę do państw ententy tej treści, iż Węgry oddadzą Austryi zachodnie komitaty węgierskie, o ile państwa sprzymierzone zgodzą się na plebiscyt na Rusi węgierskiej.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że nota węgierska, mająca być odpowiedzią na decyzyę konferencyi ambasadorów w sprawie zachodnich Węgier, oświadcza, iż Węgry gotowe są wypełnić wszystkie punkty traktatu pokojowego, muszą jednak żądać, by równocześnie nastąpiło oddanie Pięciu Kościołów (Pecs), plebiscyt w obszarach o mieszanej ludności, znajdujących się w posiadaniu Austryi i uregulowanie wszystkich spraw finansowych.

OFENZYWA KEMALISTÓW PRZECIW GREKOM.

Ateny. P. A. T. Biuro koresp. Wedle doniesień z Małej Azyi, Kemaliści przekroczyli linie greckie w trzech punktach i koncentrują znaczną armię na lewem skrzydle greckiem. Mają oni zamiar podejść Greków na obszarze smyrneńskim.

Wiadomości gospodarcze.

ANGLIA A SPRAWY POLSKI. W wywiadzie z korespondentem „Times‘ów“ oświadczył min. skarbu Steczkowski m. in., że najbardziej wskazaną formą działalności banków obcych na polskim gruncie byłoby współdziałanie z bankami krajowymi. Zniesienie ograniczeń handlowych poprawi sytuacyę gospodarczą kraju i zachęci finansistów zagranicznych do lokowania kapitałów w Polsce. Pomoc ta jest dla nas bardzo pożądana. Od siebie dodaje redakcya „Times‘ów“ uwagę, że zniesienie pożyczki przymusowej usposobi dobrze i natchnie zagranicę zaufaniem do gospodarki polskiej.

ROPA ZA LOKOMOTYWY AMERYKAŃSKIE. Rząd polski czyni starania o zakupno w Ameryce znacznej ilości lokomotyw. Jako zapłatę, zaproponowano firmie Baldwin Locomotive Works zapasy surowej ropy. Firma Baldwin zwróciła się z propozycyą przyjęcia tej surowej ropy do Nobel Freres Co. en Pologne, które to Towarzystwo jest spokrewnione ze Standard Oil Co. w N. Jorku. Ta wielomilionowa transakcya będzie niezmiernie ważną dla polepszenia stanu ekonomicznego Polski.

OBRÓT PACZKOWY Z POZNAŃSKIEM. Od dnia 15 stycznia wprowadza się wzajemny ruch prywatny paczkowy między byłą dzielnicą pruską a innemi dzielnicami Polski. Najwyższa waga poszczególnej paczki nie może przekraczać 10 kg., a wartość podana 10.000 mkp.

SZCZEGÓŁY UKŁADU GOSPOD. Z GDAŃSKIEM. „Danziger Ztg“ ogłasza szczegóły rokowań polsko-gdańskich, jakie się przed kilku dniami toczyły w Warszawie. Po raz pierwszy zawiązano osobiste stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską. Poza przedłużeniem prowizoryum układu gospodarczego, uzyskano od Polski przyrzeczenie dostarczenia Gdańskowi rozmaitych surowców. Dostawa towarów ma nastąpić w tej formie, że rząd polski w większej, niż dotychczas mierze, udzielać będzie pozwoleń wywozowych na rozmaite produkty, oraz że władze polskie będą popierały handel eksportowy. Zdaniem informatora „Danziger Ztg“, znaczenie Gdańska dla Polski okaże się już w najbliższym czasie, tuż po założeniu central giełdowych i dewizowych, oraz po utworzeniu oficyalnej giełdy dewiz i efektów, oraz giełdy tekstylnej w Gdańsku. Obie te giełdy będą otwarte w najbliższym czasie.

CZESI CHCĄ ZAWRZEĆ KONWENCYĘ HANDL. Z POLSKĄ. (Telef. wł.). W dniach najbliższych oczekiwany jest przyjazd czeskiego ministra przemysłu i handlu. Sfery finansowe czeskie, które zostały z rynków polskich wyrugowane przez Austryę, wywierają nacisk na rząd czeski w celu zawarcia konwencyi handlowej polsko-czeskiej.

PODROŻENIE CHLEBA I WĘGLA W CZECHOSŁOWACYI. (E. Expr.) Z kół urzędowych donoszą: Państwo dopłaca dotąd wiele miliardów do obniżenia cen mąki, nadal taki stan rzeczy jest niemożliwy. Rząd wniesie ustawę, zaprowadzającą jednolitą cenę chleba, a znoszącą dotychczasowe przywileje dla ubogich. Cena chleba ma wynosić 5 koron czeskich, mąki chlebowej 3 kor. czeskie, mąki do gotowania 5 koron czeskich.

Na ostatniem posiedzeniu czeskiego Zgromadzenia Narodowego omawiano rewizyę cen węgla, które będą znacznie podniesione.

MIĘDZYNARODOWA OPŁATA ZA LISTY. „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że prawdopodobnie dnia 1 lutego 1921 zostanie zaprowadzona międzynarodowa opłata za listy w myśl uchwały konferencyi w Madrycie. Wysokość opłaty ustalono na 50 cent. w złocie na poszczególne państwa.

KURSA.

Warszawa, 12 b. m. P. A. T. Giełda warszawska: Oblig. m. Warszawy 5% za 100 Mk trans. 207.50, Oblig. m. Warszawy 6% 1915/16 wart. kup. 3,63,6, trans. 215—216, żąd. 220, poszuk. 213, 6% 1917 za 100 Mk wart. kup. 0,18,3, trans. 101—100, żąd. 103, poszuk. 99, 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 1,26,2, żąd. 103, poszuk. 99, Listy zastawne 4 i pół% ziemskie wart. kup. 0,48,6, trans. 232.50—220—230, Listy zastawne 4% wart. kup. 0,45,2, 5% m. Warszawy wart. kup. 2,72,7, trans. 297.50—300, 4 i pół % miasta Warszawy wart. kup. 2,45,8, trans. 285—290, 6% Banku kred. hip. wart. kup. 0,16,5, trans. 91.50, żąd. 100, poszuk. 99.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 770—710, Dolary kanadyjskie 620—570, Franki francuskie 47—45, Franki belgijskie 50—47, Franki szwajcarskie 120—112, Funty szterl. 2880—2720, marki niemieckie 1100—1040, korony austryackie 110—112, korony czeskie 9.20—8.50, korony szwedzkie 165—155, korony duńskie 130—121, korony norweskie 133—124, lei 10.75—9.75, liry 27.50—25.75, marki fińskie 22.50—21, floren holenderski 252.50—235, Ruble carskie pięćsetki 156, Ruble dumskie tysiączki: 104—100—102.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 12 Stycznia 1921 r. L. 6

	[illegible]	Żądano	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary [illegible]	—·—	—·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	90·—	91·—	—·—
4% „ „ szkolna [illegible]	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. [illegible]	[illegible]	—·—	—·—
4½%	[illegible]	[illegible]	—·—
4% Poż. m. Krakowa [illegible]	[illegible]	[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	82·—	84·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	102·—
4% „	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	90·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bka Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	91·—	[illegible]	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	—·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	500·—	550·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1575·—	1575·—	1400·—
Handlowa Spółka akc. „Impax“	[illegible]	800·—	775·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	3100·—	3300·—	3300·—
Żegluga Polska	1300·—	1600·—	1600·—
Zieleniewski	9500·—	10000·—	10000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	5200·—	5500	5200·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	5600·—	[illegible]	5775·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2700·—	3000	2750·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	7900·—	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7000·—	[illegible]	7000·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	10000	10500	10500
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	4100·—	4400·—	4200·—
Elektrownia w Sierszy	9500·—	10500	9500·—
„Oikos“ T. A.	4800·—	5000·—	4800·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	2000·—	2200·—	2150·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	8000·—	8300·—	[illegible]
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4800·—	5000·—	5000·—

Za spokój † duszy ś. p.

FRYDERYKA PFEIFFERA

słuchacza Uniw. Jagiell.

urodz. 3/XII 1890 r.
zmarłego 17/X 1920 r. w Białymstoku

odprawiona zostanie

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

dnia 17. stycznia 1921 r. w kościele Bożego Ciała

o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku Brat, Siostry i Szwagier.

†

KONSTANTY BUSZCZYŃSKI

obywatel ziemski i przemysłowiec, b. Konsul generalny Rzpltej Polskiej w Stanach Zjednocz. Ameryki Półn.

ur. w Niemierczu na Podolu przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12. stycznia 1921. r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1, przy ul. Karmelickiej nastąpi w sobotę dnia 15-go b. m. o godz. 10. przed południem do Kaplicy cmentarnej, gdzie zostanie odprawione Nabożeństwo żałobne przy zwłokach o godzinie 11-tej rano poczem nastąpi eksportacya do grobu rodzinnego na które to smutne obrzędy stroskani żona, córka, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 17-go stycznia o godzinie 10. rano w kościele O.O. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

43 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Kamilciu, co ty wygadujesz? Co ci się stało? Jeszcze nigdy taka rozdrażniona nie byłaś... tak się boję, ażebyś się nie rozchorowała... połóż się, a może dać ci bromu?

— Dziękuję mamusi, nic mi nie jest, czuję się tylko nieszczęśliwą i smutną, — rozpłakała się na dobre.

Matka ucałowała ją, utuliła i wreszcie nakłoniła do położenia się w łóżko po wypiciu herbaty.

— Senna jesteś, Kamilciu?

— Nie, mamusiu, jestem jakaś przygnębiona, i jaka szkoda, że nie mam Rollanda, czytałabym z taką przyjemnością.

— Dostaniesz, Kamilciu, może jutro przyniesie pan Mirski.

— Ale czy przyniesie?

— Dlaczegóżby nie miał przynieść?

— A może zraził się do nas? Mamusia mówiła, że zachowałam się tak niewłaściwie.

— Niewłaściwie, to za ostry wyraz, Kamilciu, byłaś względem niego zbyt uprzejma, ale to mogło go tylko jak najlepiej usposobić.

— Na drugi raz będę inna, zobaczy mamusia.

— Tylko bez przesady, Kamilciu, niema znów powodu zrażać go... Może zgasić elektryczność? Czy nie razi cię?

— A wie mamusia? — usiadła na łóżku, — znamy przecież pana Olkiewicza z Ligi, możemy przez niego dowiedzieć się szczegółów o panu Mirskim.

Matka westchnęła i odpowiedziała spokojnie:

— To prawda, a teraz już śpij... jest dosyć późno.

— Ach prawda! Mamusia może senna, a ja trzymam mamusię przy sobie! Już śpię... dobranoc mamusi.

X.

Mirski wyszedł od pań Ławickich uradowany i szczęśliwy. Wszystko w ich domu podobało mu się a w pierwszym rzędzie Kamila. Z rozkoszą wywoływał jej obraz, ruchy, spojrzenia, słowa, i wszystko było przepiękne, doskonałe, objawieniem czegoś nieskończenie miłego, słodkiego, rozkosznego, na co on wcale nie zasłużył, tylko został nadmiernie hojnie obdarowany.

Widząc w niej cudowne ucieleśnienie wszystkiego co piękne, dobre, mądre i szlachetne, z głęboką pokorą i skruchą uznawał siebie niegodnym zbliżenia się do tak doskonałej istoty.

Wszystkie grzechy, błędy, przewinienia, do jakich się poczuwał, wydały mu się obecnie szkaradne, wstrętne, ohydne, sam siebie miał w obrzydzeniu i postanawiał wyleczyć się z nich, poprawić się, nigdy już nie popełniać, bo nie byłby godny zbliżyć się do niej, uścisnąć jej rękę.

Stała na ołtarzu wzniosłym w jego sercu tak piękna, przeczysta, bez zmazy i winy, że cień cienia myśli namiętnej, choćby tak delikatnej jak muśnięcie skrzydeł motylich nie zaniepokoił tych słodkich rozpamiętywań o niej, o jej czarze i uroku. Tylko odezwała się struna miłości własnej, że i on nie jest bez wartości i zalet, gdy ona była dla niego tak uprzejma, dobra, łaskawa...

Czy tylko dla niego? szepnęła mu zazdrość, nieodłączna towarzyszka miłości. Zaledwie go poznała, a już żądała szczerości, stawiała pytania drażliwe, dlaczego nie przyszedł: kazała mu zostać po herbacie i osobiście przyniesie książkę, chociaż on wyraźnie mówił że przyśle... jeśli ona z nim, ledwie jej znanym, tak postępuje, to napewno dawniejsi znajomi cieszą się jeszcze większemi łaskami. Przyszedł do przekonania, że ona jest kokietką, zabolał go jednak ten wyraz i szybko zmienił go, że kokietką nie jest, ale rozpieszczoną jedynaczką, której wszystko wolno i wszystko uchodzi. Dziś przyszła jej fantazja zabawić się jego kosztem, jutro znajdzie się inny.

Ale ja nie z takich, rozmyślał dalej, którzy nadają się do takiej roli. Mam przed sobą pracę i cel poważny, brak mi czasu i ochoty na flirty bezcelowe, otrząsnę się z jej czaru i pójdę dalej. Książkę odeszlę, ale nie jutro, tylko później, nic nie nagli, chociaż ona mówiła tak miło, tak słodko, ażebym przyniósł... Czy nie będzie to niegrzecznością, gdy odeszlę? Możeby pójść jednak... ale nie, bo znów wpadnę w jej sieci.

Stanął mu przed oczyma obraz Kamili pięknej, uroczej, czarującej i nadpłynęła nowa fala miłości i zachwytu. Powiał gorące dreszcze przemożnej, palącej chęci ujrzenia jej, posłyszenia jej głosu, uścisku jej ręki. Doznał niemal zawrotu głowy i zdjął kapelusz, aby rozpalone czoło ochłodzić.

Po chwili oprzytomniał i rzekł twardo do siebie: dość tych mrzonek i zachceń! Za piękna, ażeby nie miała wielbicieli, starających się, a ja jestem tylko przygodnym znajomym, i ona, zapewne przez źle zrozumianą wdzięczność, okazała mi uprzejme względy, o których jutro zapomni. Zresztą, sądząc z mieszkania, stroju, służby i zastawy przy herbacie, rozmyślał dalej, one należą do zamożnych, i ona musi mieć posag, a ponieważ on niema nic prócz pracy, więc jeszczeby go wziąć mogli za łowcę posagu. Będzie zatem najrozsądniej, jeśli zaprzestanie myśleć o niej i o dalszych wizytach.

Nazajutrz był dzień zwykłej tygodniowej sesji, w której brali udział prócz prezesa Ligi, Stokłosińskiego, kierownicy poszczególnych działów, syndyk Ligi i sekretarz.

Stokłosiński, wysoki, szczupły blondyn, z wąsem z angielska przyciętym, zawsze grzeczny, chłodny, zrównoważony, ubrany bardzo starannie, spojrzał na zebranych i rzekł głosem równym:

— Jak zwykle, kwestja produktów spożywczych jest najpilniejsza. Mamy zamówionych sześć wagonów zboża, co jest na zaopatrzenie sklepów i spółek bardzo nieszczególną ilością. Czy dostaniemy to zboże, rozstrzygnie pan syndyk, Smerkowski, który ma zapewne bliższe i dokładniejsze wiadomości w tej sprawie.

Smerkowski, syndyk, szatyn szpakowaty, mężczyzna słuszny, z ujmującym uśmiechem, pogładził ładne wąsy i mówił tonem swobodnym:

— Jak o ładną kobietę dobijają się teraz wszyscy o wagony, stanąłem i ja w szeregu starających się. Najniebezpieczniejszymi rywalami byli i są żydzi, którzy jak zawsze wojują łapówką. Już miałem przyrzeczone wagony, stały gotowe, a gdy przyszło do oddania, ulotniły się w stronę żydów. Nareszcie trafiłem na dobry humor szefa sekcji przy śniadaniu i ze strony Rady regencyjnej mamy prawo zakupu pięciu wagonów zboża dla Ligi i przydział wagonów.

— To bardzo szczęśliwie, — uśmiechnął się niski brunet, z twarzą energiczną i surową, Terecki, kierownik działu sklepów — mam kilkadziesiąt listów, a drugie tyle depesz o mąkę, kaszę, krupy; nareszcie mogę odpisać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.